

120 w 2018 (120)

## Jak skategoryzować OH-y?

**Data publikacji: 30.11.2018 / Autor: Jan Rogaliński**

Pytanie to ma na celu rozpocząć dyskusję, która może pokaże różne zdania, z różnych zakątków Polski, różnych środowisk. Nie ma na celu, wbrew tytułowi, oceniać pracy zespołów: aktualnego, czy poprzednich, bo zmiany zostały poczynione, dużo materiału zostało stworzonego. Chciałbym też, żeby było jasne: celem tego artykułu jest głównie wyrażenie swojej opinii wobec problemów, które jako drużynowy najmocniej odczułem, której nie było czasu przekazać na złazie, a także zachęcenie do dyskusji.



Nakreślę temat, który chcę poruszyć. Łatwo domyślić się, że jest to temat kategoryzacji drużyny harcerzy. Jest to w największym stopniu zbiór przemyśleń, które jako drużynowego zbieram od ponad dwóch lat, czyli od momentu ostatniego spisania drużyny na kartce i chwili gdzie na trochę szerszą skalę zaczęła działać kategoryzacja w formie e-arkusza. Nie chcę tutaj wysuwać myśli, że jest do niczego, ponieważ sam w kierunku jej poprawienia nie zrobiłem (na razie) jeszcze nic, poza opiniami, którymi zdarzało mi się dzielić z instruktorami z całej Polski. Według mnie kuleje w niej sporo, ale zaznaczam – według mnie. No to do sedna!

## Po pierwsze: szablon

Mam odczucie, że kategoryzacja w obecnym kształcie wrzuca drużyny do jednego worka i nadaje wymagania, które muszą zostać spełnione, żeby drużyna otrzymała daną kategorię. Z jednej strony, żeby jakoś porównać drużyny należy mieć narzędzie, które oceni, że dana drużyna coś zrobiła, inna zaś nie, ale ten system nie zakładał, że drużyna mogła przeprowadzić inną akcję, ale osiągając podobne, a nawet takie same cele. Mają być trzy biwaki, to mają! A że inna drużyna zrobiła dwa, a resztę zbiórek drużyny, ale wszystko na super poziomie, nie ma znaczenia, bo drużynowy chcący być w zgodzie z prawdą kliknie, że zadanie nie zostało wykonane. Ale o klikaniu dalej. W każdym razie cierpią na tym drużyny, które chcą działać po swojemu, gdzie drużynowy ma wizję.

## Po drugie: odstępstwa

Ale, ale! – ktoś zaraz powie – Przecież na złazie było mówione, że zgłoszone odstępstwa od zadań nieobligatoryjnych może zatwierdzić dla danego poziomu hufcowy/komendant chorągwi/naczelnik i problem szablonowości znika!

Oczywiście, że może, rozwiązuje to nieco problem z pierwszego punktu, ale... nie do końca. Co kraj to obyczaj, co drużyna, to zwyczaj. Przecież takich odstępstw na pewno będzie mnóstwo, ponieważ dobry drużynowy powinien na pierwszym miejscu rozpatrzyć, co chce z drużyną zrealizować, a następnie dopiero myśleć o kategoryzacji. Tak więc niektórzy drużynowi pokierują się tym, co jest w kategoryzacji i pojedą dajmy na to, na pięciodniowe zimowisko, ale inny będzie miał rozbieżną przerwę międzysemestralną na studiach z tym, co mają jego druhowie i będzie musiał sobie to odpuścić.

Inny drużynowy uda się z drużyną na dwa biwaki, bo trzeci i czwarty zapewnią mu turniej i np. Puszcząskie Harce, inna drużyna z kolei nie posiada proporca, ale posiada sztandar, z którym może non stop nie chodzi, ale kultywuje wokół niego swoją obrzędowość i zwyczaje, w następnym zaś środowisku KPH działa przy szczepie, nie przy drużynie. I każde takie odstępstwo będzie musiało być zgłoszone, albo nie będzie wykonane w ramach trzech zadań, które można ominąć na daną kategorię.

Ale będzie też taka sytuacja, kiedy drużyna świetna, aspirująca do kategorii puszczańskiej, nie posiada proporca, a według systemu musi, ponieważ jest do wymóg na kategorię leśną (aby zdobyć kategorię wyższą np. puszczańską, należy spełnić 100% wymagań z kategorii niższej, czyli np. leśnej – zapis z nowej kategoryzacji). A zgłaszanie każdego odstępstwa, na przykład do Naczelnika, bo się aspiruje do kategorii puszczańskiej nie jest raczej dobrym modelem, ponieważ po prostu wygeneruje mnóstwo takich wniosków (albo i nie, jeśli drużynowy stwierdzi,

że chce, żeby jego praca była doceniona bez dodatkowych wniosków i straci możliwość zdobycia wyższej kategorii – raczej tego nie chcemy).

## Po trzecie: liczebność

To tak trochę wtrącając i czepiając się jednego tematu. Wątpliwość w tej kwestii zgłaszają też inni instruktorzy z mojego hufca, czy chorągwi, więc pozwolę sobie tutaj ją poruszyć. Na złazie zadałem to pytanie na forum: „Dlaczego stawiamy próg liczebności drużyny? Dlaczego drużyna puszczańska musi mieć powyżej 21 osób?” Niestety odpowiedź, że chce się w ten sposób wynagrodzić tych „wybitnych” drużynowych, prowadzących w sposób bardzo dobry duże drużyny, nie trafia do mnie.

Drużyna mająca 18 osób nie może zostać drużyną puszczańską, 23 osobowa już tak. Ale chyba zgodzimy się, że najważniejsze w harcerstwie to wychowywać? Łatwiej prowadzić indywidualną pracę, kiedy mamy osób w drużynie mniej. Możemy poświęcić każdemu harcerzowi więcej czasu. To skoro kategoryzacja poziomuje w sposób oczywisty drużyny i nadaje miano „tej najlepszej”, to dlaczego drużyna pracująca lepiej, ale mająca mniej osób, nie może zostać „tą najlepszą”? Nie twierdzę, że każda drużyna mająca mniej osób działa lepiej, ale chyba się zgodzimy, że taka sytuacja może się zdarzyć. Ba! Nawet, że częściej wystąpi w drużynach mniejszych, niż większych. Ale mimo to zamykamy drużynom mniejszym drogę do „elity”. I chcę, żebyśmy dobrze się zrozumieli, większe drużyny nie są złe i w ogóle do rozwiązania (sam taką prowadzę). Po prostu chcę powiedzieć, że drużyna mniejsza może być tak samo dobra jak drużyna większa. Tak samo jak może być lepsza i odwrotnie. Takie moje zdanie, zapraszam do dyskusji.

## Po czwarte: dużo klikamy, mało rozmawiamy

I to jest akapit, który mam nadzieję otworzy dyskusję poświęconą przyszłemu systemowi kategoryzacji. Aktualny i poprzedni system zakłada wypełnianie e-arkusza. Było to odrzucające, przez ponad 100 punktów do zaznaczenia, teraz jest to uproszczone. Pojedyncza wizytacja hufcowego/komendanta chorągwi, który musi ileś tam drużyn zobaczyć, równolegle myśleć o pracy prowadzonej przez siebie jednostki, pracować/studiować i tak dalej, nie spełni w stu procentach swojego zadania.

Taka wizytacja zresztą, do teraz nie mam pojęcia, jaki ma znaczenie kategoryzacyjny, ponieważ od dwóch lat nie odbyła się w mojej drużynie żadna, która miałaby wpływ na to czy będziemy leśni, czy puszczańscy. „Wyklikanie” arkusza nie odda nawet w połowie stanu drużyny, czy realizowane są w dobry sposób stopnie i sprawności, na jakim poziomie stoi organizacja pracy, jaka jest subordynacja, praca z zastępowymi, działanie i zgranie w terenie etc. Coś takiego

można by zaobserwować, poświęcając drużynie czas na przynajmniej dwóch wyjazdach w ciągu śródrocza i raz na obozie. Miałem już myśl jak mogłoby to działać, ale o podstawowym problemie na końcu.

Może powinien powstać zespół do spraw kategoryzacji w chorągwi z opracowanym dla całej OH-y, arkuszem „wizytacji”: dwóch śródrocznych – pierwsza oceniająca stan bieżący, druga oceniająca postępy i zmiany, trzeciej obozowa, oceniającej obóz. Taki system dawałby możliwość badania progresu w sposób realny, a nie kliknięcie „planuję zrobić” i „zrobiłem”. Więcej rozmów z drużynowym. Może taki zespół oceniałby wszystkie drużyny w chorągwi, spotykał się, dyskutował, wybierał najlepsze i te najlepsze przechodziłyby dyskusję na poziomie organizacji w gronie szefów wydzielonych na chorągiew. I te najlepsze – kategoria puszczańska, a te pozostałe, najgorsze spośród najlepszych – powrót na poziom chorągwi i kategoria leśna?

Znam tylko dwa poprzednie systemy kategoryzacji, więc może kiedyś coś takiego było. Wiem natomiast, że niektórzy drużynowi, których znam (ale podejrzewam, że większość) chcieliby, żeby ich praca była doceniona poprzez obserwację i realną ocenę dokonań drużyny, niż poprzez kliknięcie, czy zrobili akurat to o co pytają. Problem tego systemu? Znaczący. Otóż...

...brakuje do tego ludzi. Na podstawie niemałej chorągwi, jaką jest Wielkopolska Chorągiew Harcerzy, mogę stwierdzić, że nie potrafię wymienić osób, które miałyby czas się zająć pracą w takim zespole. Ale możemy zrobić coś innego. Możemy wyrazić swoją opinię dyskusji, może kiedyś spisać w jeden plik? Powiedzmy, napiszmy, co nam się w systemie kategoryzacji podoba, a co nie. Zbierzmy swoje pomysły i spróbujmy coś wymyślić, na przyszłe lata. Bo system przeszedł pewne zmiany, ale dla mnie osobiście, szkoda, że tak małe.

Jest też jeden powód powstania tego tekstu, wspomniany na samym początku. Jest to chęć usłyszenia głosów innych instruktorów. Może ktoś ma solidne argumenty za dużymi drużynami? Może ktoś się nie zgodzi z problemem szablonowego systemu? Piszcie, chętnie przeczytam komentarze!

*fot. w nagłówku: Maja Schraube*

### Jan Rogaliński

Harc mistrz z Wielkopolski, były drużynowy 15 PDH „Wataha” im. Romualda Traugutta, obecnie hufcowy II PHH „Gniazdo”. Zaangażowany w kształcenie, zarówno harcersko, jak i zawodowo. Ósmy punkt Prawa Harcerskiego wcielił w życie jak nikt.